B 125

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH.

ZŁOTE SKARBY MICHAŁKOWSKIE

OPRACOWAŁ

DR. KAROL HADACZEK

DOCENT UNIWERSYTETU WE LWOWIE.

Z 13 TABLICAMI W HELIOGRAWURZE I 2 RYCINAMI W TEKSCIE.

STARANIEM I NAKŁADEM
MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH WE LWOWIE.

KRAKÓW
CZCIONKAMI DRUKARNI C. K. UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
POD ZARZĄDEM JÓZEFA FILIPOWSKIEGO.
1904.

EX LIBRIS
WALDESOVO
MUSEUM
PRAHA-VRŠOVICE
B 125.

MUZEUM

IMIENIA

DZIEDUSZYCKICH

WE LWOWIE.

IX.

1051

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH.

ZŁOTE SKARBY MICHAŁKOWSKIE

OPRACOWAŁ

DR. KAROL HADACZEK

DOCENT UNIWERSYTETU WE LWOWIE.

Z 13 TABLICAMI W HELIOGRAWURZE I 2 RYCINAMI W TEKSCIE.

STARANIEM I NAKŁADEM
MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH WE LWOWIE.
KRAKÓW
CZCIONKAMI DRUKARNI C. K. UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
POD ZARZĄDEM JÓZEFA FILIPOWSKIEGO.
1904.

1051

B 125.

PRZEDMOWA.

Ozdobna publikacya skarbów michałkowskich leżała od chwili, w której główna ich część wzbogaciła mały zbiór przeddziejowych starożytności młodego muzeum, ciągle na sercu ś. p. Excellencyi Włodzimierza Dzieduszyckiego. Przekonany o wielkiej doniosłości tych złotych pomników dla prehistoryi europejskiej, przypisując im nawet osobiście większą wartość naukową, aniżeli czynili to rozmaici zawodowi archeologowie, którym wielokrotnie nastręczyła się sposobność oglądania tych kosztowności w Paryżu, Wiedniu i we Lwowie, miał On zamiar wydać je kosztem swego muzeum, t. j. dostarczyć mężom nauki poprzedzonego umiejętnym opisem szeregu tablic, któreby zawierały wierne, barwione rysunki pojedynczych przedmiotów i rodzajem złocenia dokładnie oddawały osobliwy charakter złota tych skarbów. Po długich staraniach udało się ś. p. Excellencyi, przy pomocy dwóch do tego rodzaju prac uzdolnionych rysowników: Hansa Machta we Wiedniu i Wincentego Tschirschnitza we Lwowie, przygotować dwanaście wspaniałych kartonów, przedstawiających staranne rysunki niemal wszystkich okazów złotych, które wchodzą w skład skarbu pierwszego; jednak nie szczególnie wypadały liczne próby złocenia, wykonywane w krajowych zakładach litograficznych. I to głównie przyczyniało się do opóźnienia publikacyi. Nowe kłopoty wyłoniły się wskutek zejścia ze świata Tschirschnitza i znalezienia drugiego skarbu; pozostało bowiem jeszcze kilka przedmiotów, których odrysowaniem wypadało zatrudnić trzecią rękę. Pasmo tych troskliwych zabiegów przeciął nieodżałowany zgon ś. p. hr. Włodzimierza. Troska o wydawnictwo spadła teraz w spuściźnie na hr. Tadeusza Dzieduszyckiego, który raczył łaskawie wysłać mnie w r. 1900 do Michałkowa, celem zbadania tej okolicy pod względem archeologicznym i wyśledzenia wszystkich okoliczności, towarzyszących dwukrotnemu odkryciu skarbów.

Rezultat moich badań zawarty jest w pierwszej części tekstu. Następnie sporządziłem dokładny opis wszystkich przedmiotów tego wykopaliska znajdujących się w Muzeum im. Dzieduszyckich a przekonawszy się jeszcze raz drogą prób, z jakiemi trudnościami i kosztami połączone jest wydanie nieuzupełnionej seryi dawnych rysunków złoconych, powierzyłem z polecenia hr. Tadeusza Dzieduszyckiego pragskiej firmie »Unie« wykonanie trzynastu tablic w heliograwurze na podstawie fotograficznych zdjęć wszystkich przedmiotów.

W ten sposób otrzymują archeologowie obfity materyał, na podstawie którego mogą podjąć się tem pewniej wszechstronnego rozwiązania zagadki skarbów michałkowskich. Tę zagadkę starałem się podaniem domniemanej przezemnie epoki ich powstania tylko silniej zaakcentować.

Lwów, we wrześniu 1903 r.

K. Hadaczek.

I.

HISTORYA
ODKRYCIA SKARBÓW MICHAŁKOWSKICH
I OPIS MIEJSCOWOŚCI.

Z Michałkowem, ubogą wioską ruską, leżącą w pobliżu Dniestru (w odl. 3 km.), wiąże się historya odkrycia dwóch skarbów złotych, dla wielu archeologów znanych dotychczas tylko z rozgłosu i niedokładnych opisów. Wieś ta należy politycznie do najbardziej na wschód wysuniętego powiatu Galicyi, którego władz siedzibą jest miasteczko Borszczów. Sam Michałków, który niema więcej jak 500 ludności, jest położony w charakterystycznym, ujętym w wysokie ścianki podolskim jarze rzeczki Niczławy, zajmując swymi ogrodami i domostwami przeważnie alluwialną, wąską nizinę i pnąc się po niższych i łagodniejszych partyach wysokiego brzegu wschodniego. Popod stromy brzeg zachodni toczy swe wody rzeczułka w kierunku z północy na południe, lecz zanim opuści obszar michałkowski, zbliża się ku wschodniej ściance, jakby ustępowała przed brzegiem zachodnim, który w miarę, jak ku południowi biegnie, zatraca zwolna dotychczasową stromość i przechodzi w łagodnie spadającą ubocz, zajętą przez Uście biskupie. Nazwę tę ma wieś rozłożona przeważnie nad ujściem Niczławy do Dniestru; lecz częściowo wsuwa się ona także w jar rzeki i swymi ogrodami styka się z obszarem Michałkowa (zob. fig. 1).

Główna część skarbu znalezioną została dnia 16 lipca 1878 r., mniej więcej w połowie wysokości zachodniego brzegu jaru na samej drodze gminnej, która, wychodząc ze wsi Michałkowa, wspina się skośnie po płaszczyznie ścianki, w kierunku południowozachodnim, lecz zwraca się wprost na zachód, skoro osiągnęła grzbiet płaskowzgórza i dociera wnet do Dniestru, tworzącego w tych stronach szereg bardzo typowych kolan. Na północ od drogi polnej pokrywa ściankę stromą las gęsty, na południe zaś ciągnie się na niej małe gminne pastwisko »Peredołyną« zwane, a nieco dalej zaczynają się ogrody. Przestrzeń zajęta przez to pastwisko jest pierwszą częścią łagodniejącego w tem miejscu stoku, o czem świadczą dwie wydęte gliniane ławy, występujące wyraźnie na polanie, z których jedna większa spada z góry na dół pod ogrodami, druga zaś nikła, widoczną jest przy drodze w miejscu oznaczonem białym krzyżem. Tutaj-to, lecz na samej drodze, w odległości 5-iu m. od krzyża umieszczonego na południowym brzegu, wypłukała z gliny słota letnia żółte przedmioty.

Rano jeszcze dnia 16 lipca 1878 r. szalała nad Michałkowem burza. Gdy po południu niebo się wypogodziło, gnało tą drogą dwoje nieletnich dziewcząt, Katarzyna i Naścia*

* Katarzyna Kubej wyemigrowała do Kanady, Naścia Denys mieszka w Michałkowie; matka ich zmarła przed kilku laty.

Danylczuk, na pastwisko krowę, z kilku owcami, jedyny dobytek ubogiej wdowy-matki. Już uszły do połowy drogi stromej, gdy spostrzegły na niej wymulony dołek, na którego dnie i bokach świeciły się jakieś żółte przedmioty. Dziewczęta zaczęły przypatrywać się niepojętym świecidełkom i uradowane tem, że coś osobliwszego znalazły, zbiegły z góry do matki z wieścią o wypadku. Zaciekawiona matka wybrała się z niemi do niezwykłego miejsca, a widząc tu mnóstwo drobiazgów metalowych, zaczęła je wyjmować z gliny i zgarniać do podołka w nadziei, że te czyste blaszki i druty można będzie spieniężyć. Lecz przy tem zbieraniu zwracano uwagę głównie na większe okazy, a mało troszczono się o drobniutkie perły, zmięszane z wilgotną gliną i matową barwą niewiele się od niej różniące. W chacie wiejskiej, wieczorem, zeszło się kilku krewnych i znajomych wdowy i teraz rozpoczęło się gromadne badanie form cudacznych, którym się nadzwyczaj dziwowano, lecz o których wielkiej wartości nikt nie miał przeczucia. Wszystkich uderzało wielkie podobieństwo zagadkowych przedmiotów do mosiądzu żółtego, z którego widziano u żydów wyrobione lichtarze; to też żyd, Moszko Blum, sklepikarz w Uściu biskupiem, był pierwszym, któremu nazajutrz ofiarowała na sprzedaż chłopka-chałupnica znalezione przedmioty, tłómacząc, że przydadzą się jemu na »lichtari« sabatowe. Na szczęście żyd nie poznał się wówczas na złocie, a zważając, że te wyroby metalowe są bardzo cienkie i stopione nie dadzą dużo mosiądzu, nie chciał kupić przedmiotów — w końcu zamierzał dać za nie natrętnej wieśniaczce, pragnącej umorzyć dług sześciu złr., tylko 50 ct. Targ nie doszedł do skutku, gdyż w oczach wdowy przedstawiało to znalezisko o wiele większą wartość. Po jej powrocie do domu zabrano się znowu do badania; niepoznanym skarbem, jako rzeczą znalezioną na gminnym terenie, zajął się wójt Michałkowa, Hrycko Tkacz, sekretarz gminy, Jan Karpiński i ksiądz z sąsiednich Filipkowiec, Łuszpiński.' Ci trzej zrozumieli tyle, że to może być ciekawe wykopalisko i udali się z niem do urzędu sądowego w Borszczowie, tudzież do właściciela Mielnicy, hr. Mieczysława Borkowskiego. Dopiero tutaj poznano przy pomocy złotnika, że to cenny zabytek. Przypadek zdarzył, że hr. Mieczysław Borkowski mógł zaraz wyjechać do Lwowa, gdzie zwrócił uwagę kustosza Muzeum Dzieduszyckich, p. Władysława Zontaka, na ważne wykopalisko. Ten mimo nieobecności ś. p. Excellencyi hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, który bawił w charakterze komisarza austryackiego na wystawie w Paryżu, postanowił nabyć je dla Muzeum, poczynił kroki w Namiestnictwie, by starostwo borszczowskie nie pozwoliło skarbu w inne ręce oddać, zjechał prędko do Michałkowa i zręcznym obrotem rzeczy zakupił z rąk chłopów wszystkie złote przedmioty.

Gdy się wieść o znalezieniu złotego skarbu rozeszła po okolicy, zaczęło się formalne szukanie złota na sławnej drożynie. Skopywano jamę przez wodę wybitą, przeszukiwano glinę wokoło, wywożono ją na toki i przepłukiwano, lecz owocem pracy były przeważnie tylko drobne perły, które woda szeroko rozwlokła. Znaczną ilość tych pereł później znalezionych nabył od żydów hr. Tadeusz Dzieduszycki*, który podówczas mieszkał w Zaleszczykach; w rok potem (1879) kupił dla Akademii krakowskiej jeden paciorek i kawałek skręconego drutu

* Obecnie są one w posiadaniu JWP. hr. Anny Dzieduszyckiej.

archeolog Kirkor, który prowadził wykopaliska w zakątku między Zbruczem a Dniestrem*, a w dwa lata po odkryciu skarbu udało się p. Zontakowi w czasie wycieczki, którą przedsięwziął z Bilcza złotego do Michałkowa, nabyć jeszcze od żydów kilka przedmiotów za 700 złr.

Fig. 1. MAPA OKOLICY MICHAŁKOWA.

Reszta skarbu utonęła dla nauki wśród żydów, którzy choć po niewczasie chcieli naprawić głupstwo popełnione przez jednego z ich grona i teraz z wielką zapobiegliwością wyławiali

* Zob. Zbiór wiadomości do antrop. kraj. T. III, 1879, str. 42.

złoto z rąk chłopskich. Lecz słusznym zdaje się być domysł, że tylko część niewielka dostała się w posiadanie żydów. W tem późniejszem grzebaniu musiało szczęście najwięcej sprzyjać wieśniakowi michałkowskiemu, Hreckowi Olijnykowi, gdyż ten dał nawet trwały wyraz swej wdzięczności względem Boga, stawiając na pamiątkę krzyż wspomniany na południowym brzegu drogi, opodal miejsca wydobycia skarbu. W rozgorączkowanym Michałkowie zwolna nastawał spokój; wdowa, która przyszła na raz do majątku, nabyła sobie gospodarstwo i mogła odpowiednio powydawać za mąż córki, kiedy te dorosły. Również gmina stała się panią funduszu stałego w kwocie 2000 złr., z którego każdy uboższy wieśniak może pożyczać na procent nielichwiarski.

Prosty przypadek naprowadził znowu, prawie w 20 lat później, na ślad drugiego skarbu złotego, ukrytego w niewielkiej odległości od miejsca, na którem pierwszy został znaleziony.

Zasługa odkrycia spada na dwóch włościan michałkowskich: Wasyla Łakustiaka i Stefana Russaka. Obaj byli już parobczakami w tym roku, kiedy znaleziono skarb pierwszy; obaj więc widzieli dokładnie i zachowali w pamięci tę gorączkę, która podówczas we wsi panowała i to nagłe wzbogacenie się wdowy. Sławna stroma droga, biegnąca terenem glinianym, wymagała ciągłych poprawek, zwłaszcza po roztopach wiosennych. Zdarzyło się zatem, że w r. 1896 przeprowadzała gmina większą reparacyę drogi, w której brał udział także Łakustiak i że on w czasie pracy znalazł w glinie kilka pereł złotych. Przemyślny wieśniak zapamiętał miejsce, potem długo rozważał i odświeżał sobie w pamięci szczegóły znalezienia pierwszego skarbu, w końcu napierany przez rodzinę i Russaka, postanowił próbować szczęścia w kopaniu, przypuszczając, że samotne, lekkie perły musiały zostać z głębi gliny przez wodę pod wierzch wymulone. I rzeczywiście sprawdził się jego domysł logiczny.

Po załatwieniu formalności z wójtem, Iwanem Dutkiewiczem, w sprawie zezwolenia na poszukiwanie na obszarze gminnym, zabrał się Łakustiak z Russakiem d. 19 maja 1897 r. do pracy w obecności kilku ciekawych widzów. Poczęto kopać o 27 m. poniżej wspomnianego krzyża w ten sposób, że Łakustiak, który pamiętał dokładnie miejsce znalezienia pereł, kopał na samej drodze przy brzegu wschodnio-południowym, Russak zaś opodal na pastwisku. Za drugim »sztychem«, czyli w głębokości 40—50 cm., dotarł Łakustiak do złotych przedmiotów, tworzących mały stos wśród gliny i oszołomiony szczęściem, począł je skwapliwie wybierać i chować do podołka. W tej chwili przypadł do jego jamy Russak i obecni. Łakustiak naraz spostrzega, że towarzysze nie tylko prędzej od niego przeszukują glinę i wybierają złote przedmioty, lecz że nawet skarb już schowany ulatnia mu się z podołka. Kilka sztuk zdołał jeszcze rzucić za pazuchę, poczem oburzony łapczywością Russaka i widzów, zaczął bez pamięci krzyczeć i łopatą bronić złotodajnej jamy. W zamieszaniu, jakie stąd powstało, skaleczył nawet w palec jednego z natrętnych, co wywołało zgiełk jeszcze większy, gdyż ludzie we wsi, widząc ruch na górze, zbiegli się tłumnie. I z pewnością byłoby przyszło do krwawej awantury, gdyby Mikołaj Stryżybowt, z obawy o los swego krewniaka, nie pobiegł był do Uścia, by uwiadomić żandarmeryę o zaszłym wypadku. To podziałało uspokajająco na wzburzone umysły i teraz każdy, kto zachwycił złota, spieszył do domu, chcąc uniknąć

możliwej odpowiedzialności. Gdy zjawił się żandarm, zastał tylko ogromny dół pusty, który polecił natychmiast zasypać. By zastrzedz pretensye gminy do znalezionego skarbu, uwiadomił d. 20 maja wójt michałkowski wydział powiatowy w Borszczowie o zajściu, a żandarmerya wysłała równocześnie do starostwa listę imienną tych osób, które rozchwytały złoto. Lecz uszczęśliwieni właściciele złotych przedmiotów postarali się prędzej o ich sprzedaż, aniżeli rozpoczęto śledztwo. Kilku odstąpiło zaraz natrętnym żydom za bezcen wszystko, co znalazło; Russak zaś, który zebrał najwięcej ważnych przedmiotów złotych, zatelegrafował natychmiast do p. Zontaka, uwiadamiając go o odkryciu skarbu. W ten sposób mógł p. Zontak stanąć już dnia 22-go maja w Michałkowie, gdzie z polecenia ś. p. Exc. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego zakupił dla Muzeum następujące przedmioty: 1) złotą tarczkę, służącą do ozdoby; 2) 39 pereł zł. sferoidalnych; 3) jednę wielką perłę stożkowatą i jednę malutką w kształcie obręczy.

Również prędko uratował część skarbu od zupełnej zagłady hr. Mieczysław Borkowski, nabywając od Łakustiaka za cenę 1.600 złr.: 1) zmiętą czarę; 2) blachę złotą, wyciętą w kształcie trapezu; 3) oddarty brzeżek innej czary; 4) pogięty ułamek złotej blachy.

Mała część złota Russaka dostała się we Lwowie drogą kupna w posiadanie pana Alfreda Dzikowskiego. Obejmuje ona: 1) małą tarczę służącą do ozdoby; 2) przedmiot złoty zwinięty; 3) uszkodzoną branzoletę; 4) czworoboczną płytkę złotą; 5) trzy paciorki rożkate, a dziewięć okrągłych.

Inne nieznaczne niedobitki skarbu złotego zakupił we Lwowie p. Kazimierz Przybysławski, lecz wnet odsprzedał je cesarskiemu Muzeum w Wiedniu, w posiadanie zaś p. Władysława Przybysławskiego dostały się tylko »dwa paciorki, jeden rożkaty, a drugi okrągły«. Wogóle zaznaczyć wypada, że ten drugi skarb został zaraz w pierwszej chwili odkrycia tak rozdrapanym i że części jego przeszły do tylu rozmaitych rąk i wnet zaczęły zmieniać właścicieli, że dziś prawie niepodobna pierwotnej jego całości zupełnie odbudować.

Wysłany przez hr. Tadeusza Dzieduszyckiego w sierpniu r. 1900 do Michałkowa, w celu dokładnego zbadania terenu i wyśledzenia wszystkich okoliczności, wśród których obydwa skarby zostały odkopane, dowiedziałem się jeszcze o następujących właścicielach drobnych szczątków skarbu:

1. W posiadaniu p. Leizora Hornsteina, właściciela Michałkowa, widziałem: 1) wielką perłę stożkowatą; 2) cztery perły okrągłe; 3) czworoboczną, podłużną płytkę złotą, na obydwu końcach świeżo obciętą.

2. Pan Piotr Tychowski, zamieszkały w Mielnicy, opowiadał mi, że zakupił był kilka pereł z drugiego skarbu, które później sprzedał złotnikowi w Czerniowcach.

3. Pan Kornel Mikołajewicz, współwłaściciel Filipkowiec, wsi sąsiadującej od północy z Michałkowem, ma posiadać kilka pereł złotych, które dał przerobić na ogniwa łańcuszka do zegarka.

Wielce prawdopodobnem jest, że także z drugiego skarbu uległy rozprószeniu głównie perły, natomiast wszystkie większe przedmioty ocalały i są dziś w znanych mi rękach.

Czerniowce, Budapeszt i Wiedeń były tymi rynkami, na których handlarze michałkowskich antyków złotych starali się za swe towary wydobyć najwyższą cenę*.

Zapobiegliwą skrzętność w wykupywaniu drobnych okazów złota michałkowskiego rozwinęło także wiedeńskie nadworne Muzeum i istotnie zebrało głównie znaczną ilość pereł różnorodnych.

Przedmioty, pochodzące z Michałkowa, wystawione w prehistorycznym oddziale tegoż Muzeum, są następujące: 1) fragmenty blachy złotej, wyciętej w kształcie trapezu; 2) mnóstwo pereł rozmaitych kształtów.

Archeologiczne, naukowe badania śledzą zazwyczaj starożytne osady lub cmentarzyska. To też przewodnią myślą moją, w chwili wyjazdu do tego w pomniki prehistoryczne bogatego zakątka wschodniej Galicyi, w którym leży Michałków, była wiara w możność znalezienia osady lub cmentarzyska takiego, któreby pozostawało w związku ścisłym z odkrytymi skarbami złotymi. Wiara ta opierała się na kilku faktach, którym przypisywano pewne znaczenie.

Wraz z biżuteryami, należącemi do drugiego skarbu, nabył pan Zontak w Michałkowie czaszkę ludzką dobrze zachowaną, której kość czołowa jest pokryta piękną wstążką zielonej patyny. Śniedź ta pochodzi widocznie od podłużnego dyademu bronzowego. Wprawdzie według relacyi miejsce znalezienia czaszki jest odmiennem od miejsca odkrycia złotych przedmiotów, jednak stosunek jej do skarbów nie został wyjaśnionym, gdyż delikatny dyadem, który mógłby rozwiązać zagadkę, miał się w pył rozpaść po wyjęciu czaszki.

Ale także na samej ściance złotych kosztowności znalazł był p. Władysław Przybysławski, ponownie rozkopując dół wybrany w roku 1897 w czasie odkrycia skarbu, dwie skorupy naczynia pierwotnej roboty i starożytną kość kopytowca** i na tej podstawie myślał o istnieniu grobu króla scytyjskiego w Michałkowie pochowanego. Jednakże jeden baczny rzut oka na zachodnią ściankę nadniczławską wystarcza, by oświadczyć, że na tej stromej pochyłości nie mogła istnieć żadna osada, ani też cmentarzysko, tem mniej mógł wznosić się jakiś samotny grób królewski plemienia scytyjskiego, dla którego o wiele lepszem miejscem byłyby sąsiednie wyniosłe garby, widne z oddali. Moje mozolne badanie całego brzegu zachodniego Niczławy od Filipkowiec, wsi ciągnącej się na północ od Michałkowa nad tą samą rzeką, aż po Dniestr, utwierdziło mnie w przekonaniu, że obydwa złote skarby michał-

* Przypuszczam, że na Węgrzech nadali oni ciekawym nowym towarom w handlu nazwę starożytności węgierskich i pod maską tej narodowej sygnatury zdołali sprzedać hr. Iwanowi Zichy'emu: 1) gładką okrągłą tarczkę; 2) 9 trójlistnych i 3) 7 sferoidalnych pereł, narodowemu zaś Muzeum w Budapeszcie jednę perłę trójlistną. Uwagi godnym jest także wielki łańcuch, utworzony z różnorodnych, złotych pereł, wydany w katalogu budapeszteńskiego antykwarza Gezy Karasz'a (Sammlung Geza v. Kárász. Tabl. II str. 6). Perły te pochodzą prawdopodobnie z Michałkowa. Część ich dostała się w posiadanie etnograficznego Muzeum w Berlinie. Nawzajem Galicya otrzymała równocześnie dwie węgierskie zausznice złote, które sprzedano tutaj z mylnem objaśnieniem, że pochodzą z galicyjskich okolic naddniestrzańskich. Obie przedstawiają typ zausznic używanych na Kaukazie i Węgrzech w epoce m. IV—IX w. po Chr.

** Zob. Wł. Przybysławski: Dwa złote skarby w Michałkowie. Teka konserwatorska, Rocznik II. Lwów 1900, str. 34, 35.

kowskie nie pochodzą ani z osady, ani też z cmentarzyska, lecz że zostały schowane w glinie w miejscu prawie pozbawionem znaczniejszych śladów cywilizacyjnych i należą do rodzaju luźnych skarbów ukrytych. Nie znalazłszy na poszarpanej strugami wody ściance żadnych archeologicznych oznak zewnętrznych, nie kusiłem się o jakiekolwiek prace ziemne na tym obszarze; całą drogę bowiem

Fig. 2. WIDOK PRAWEGO ZBOCZA JARU.

gminną, tudzież sąsiednie pastwisko przeszukał bez plonu w jesieni r. 1899 p. Józef Szombathy, kustosz nadwornego Muzeum, zapomocą licznych głębokich przekopów*.

Załączona powyżej fotografia (patrz fig. 2) przedstawia widok drogi michałkowskiej i stromej ścianki, zdjęty z przeciwległego brzegu jaru.

W dole widnieją wiejskie ogrody, ścielące się w nizinie rzeczki Niczławy, która wije się wśród nich zakryta drzewami, kilka chat samej wioski występuje na prawo pod lasem; w górze widać cały brzeg zachodni jaru wraz z archeologiczną drogą: na prawo czernieje las, w środku rozpościera się gminne pastwisko z dwiema mało widocznemi ławami, na lewo zaś ukazują się ogrody. Miejsce znalezienia pierwszego skarbu oznacza niski krzyż kamienny,

* Zob. Mittheilungen der anthropologischen Gesellschaft in Wien B. XXX H. II 1900 Sitzb. Nr. 2, str. 130.

który bieleje przy drodze. Jasne pasy szerokie, ciągnące się od drogi w dół przez pastwisko — są to nieporosłe ślady przekopów pana Szombathy'ego. Drugi pas poniżej krzyża oznacza to miejsce na drodze, na którem został drugi skarb odgrzebany.

Sędziwi włościanie michałkowscy pamiętają jeszcze owe czasy, kiedy cała ścianka zachodnia była lasem pokryta, a dzisiejsza droga, która się głęboko wcięła w glinę, była tylko wąską, krętą ścieżką, prowadzącą na górę.

Nadto dowiedziałem się z ust ludzi, którzy głównie przyczynili się do odkrycia tych ważnych wykopalisk, że obydwa skarby złożone były w glinie prawdopodobnie w małych stosach; lecz charakterystyczną jest ta okoliczność, że przedmioty tworzące skarb pierwszy, doszły do naszych rąk prawie nieuszkodzone, przeciwnie zaś niektóre większe okazy, należące do skarbu drugiego, zostały w glinie znalezione w stanie zmiętym. I rzeczywiście dziś jeszcze można się przekonać, że to zmięcie jest starożytnem. We wszystkich bowiem załomach i fałdach zwiniętych przedmiotów siedzi typowy czerwony nakwit, który ukazuje się zwyczajnie tylko na archaicznych złotych kosztownościach. Nakwit ten nie trzymałby się wcale powierzchni starożytności, gdyby je zwinęła ręka michałkowskich wieśniaków.

Wycieczka moja przyczyniła się także do wyjaśnienia zagadkowej czaszki, znajdującej się w Muzeum, wykopanej w czasie budowy stodoły we dworze michałkowskim, położonym na wschodniej ściance jaru. Podjęte przezemnie wykopaliska* na tym terenie doprowadziły do odkrycia starożytnego cmentarzyska, zburzonego w znacznej części i pochodzącego z całkiem późniejszej epoki, aniżeli skarby złote. Wynika to z kształtu odkrytego przy jednym szkielecie dyademu, który składa się z 10 prostokątnych srebrzonych blaszek bronzowych i osobliwym rysunkiem konika, na każdej z nich wyciśniętego, łączy się z wczesno-słowiańskimi zabytkami (VIII—XI w. po Chr.).

Do zupełnie odmiennych czasów należy odnieść obydwa skarby, tak zbliżone do siebie w ogólnym charakterze i szczegółach ornamentacyjnych, że musimy uważać je za skarb jednolity, który wskutek jakiegoś wypadku został rozdzielony i w dwóch miejscach ukryty. Moje badania drobiazgowe pojedynczych form, w części już ogłoszone drukiem,** częścią spoczywające jeszcze w manuskrypcie, wykazały, że wielki skarb michałkowski, który jest najstarszym, przeddziejowym pomnikiem złotym wschodnio-środkowej Europy, pochodzi z epoki między VIII—VI wiekiem przed Chrystusem.

* Zob. moje sprawozdanie: „Z badań archeologicznych w dorzeczu Dniestru", Mater. do antr. kraj. 1902 str. 27—35 tabl. VII, w którem wyliczam i opisuję liczne zabytki przedhistoryczne owej okolicy, pochodzące z innych czasów, aniżeli skarby michałkowskie.

** Zob. Jahreshefte des österr. archäol. Institutes B. VI (1903) str. 108—122.

II.

OPIS PRZEDMIOTÓW ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W POSIADANIU MUZEUM IM. DZIEDUSZYCKICH.

1. Czarka.

Czarka (tabl. I 1, 2) wykuta z blachy złotej, przysadkowata. Kształt zewnętrzny przypomina wydrążoną półkulę, której wierzch odcięto. Brzeżek jej otworu płaski i grubszy, aniżeli ściana brzuśca, odgina się nieco na zewnątrz. Denko czarki ma brzeg wytrybowany na zewnątrz w formie płaskiego pierścienia, tworzącego szeroki krążek, na którym naczynie stoi. Część środkowa denka, do wnętrza wydęta, tworzy charakterystyczne dla wielu naczyń starożytnych umbo. Ozdobą czarki jest 9 w symetrycznych odstępach środkiem brzuśca pionowo rozmieszczonych jajowatych wypukłości roboty trybowanej. Pod odgiętą wargą czarki biegnie ciągły ornament, składający się z rytych odwróconych linij półkolistych. Rysunek ten nie jest czysto wykonany, gdyż końce łukowych linij to łączą się, to się nie schodzą, są raz głębiej, drugi raz płyciej ryte, miejscami zaś są poprawiane drugiem nacięciem. Wewnątrz czarki widać na ścianie plamy czerwono-brunatnego osadu, który się z biegiem wieków na złocie utworzył. Waga czarki wynosi 168 gr., wysokość 9 cm., rozwartość jej otworu 12 cm., szerokość spodka 5·4 cm.

2. Branzolety.

a) Para jednakowych branzolet otwartych (tabl. X 4).

Każda z nich zrobioną jest z gładkiej sztabki, zewnątrz okrągłej, wewnątrz nadpłaszczonej i zgiętej w koło niezupełnie zamknięte. Oba końce sztabki rozdzielają się i przechodzą w dwa cieńsze, okrągłe pręciki, które zataczają po obu stronach sztabki dwuzwojowe spirale, zwężając się w miarę, jak się zawijają. Poniżej rozdziałów pręcików zdobią branzoletę dwa przytwierdzone guzki o główkach okrągłych i wypukłych. Rozwartość branzolet wynosi 7·5 cm., waga jednej 177 gr., drugiej 175 gr.

b) Jedna branzoleta mniejsza (tabl. X 5) z kształtu do pierwszych podobna, lecz od nich zdobniejsza. Końce gładkiej i zgiętej w koło otwarte sztabki dzielą się podobnie jak u pierwszych i przechodzą w cieńsze pręciki, które odginają się i zataczają cztery dwuzwojowe, symetrycznie ułożone spirale. Każdą parę tych spiralnych zwojów wyprzedzają w małych odstępach od końców branzolety trzy na krótkich trzonkach osadzone guziczki o główkach okrągłych i wypukłych. Dalszą ozdobę branzolety stanowią prostolinijne, poprzeczne nacięcia, z których kilka pokrywa sztabkę przed guziczkami, inne jej długość między

guziczkami i spiralami, reszta początki rozchodzących się celem utworzenia spiral pręcików. Rozwartość branzolety wynosi 6·1 cm., waga 82 gr.

c) Jedna branzoleta płaska, otwarta, cała lana (tabl. X 6—8).

Ciało jej tworzy 16 mm. szeroka obręcz ażurowej roboty: w dwie płaskie sztabki ujętych jest 9 równoramiennych krzyżyków ramionami w rząd złączonych. Końce tych ramion są rozpłaszczone. Szereg krzyżyków jest zamknięty z obu stron prostokątnemi płytkami, które przechodzą w profilowane końce branzolety. Budowa tych końców jest taka, jak u poprzedniej branzolety, tylko spirale są mniej rozwinięte. Jak u poprzedniej, pojawiają się też u tej poprzeczne ryte linie, podobnie rozmieszczone. Na płaszczyznie zewnętrznej prostokątnych płytek występują ryte ostrem dłutkiem linie w formie przekątni, które krzyżując się, odgraniczają trójkątne pola, przyozdobione rytemi kółeczkami z punktami środkowymi. Podobne kółka ryte z uwydatnionymi punktami środkowymi zdobią krzyżyki w miejscach, z których się rozchodzą ramiona. Branzoleta była pierwotnie nieuszkodzoną; dziś składa się z dwóch fragmentów, gdyż została przypadkiem przełamaną. Rozwartość jej wynosi 6·5 cm., waga 82 gr.

3. Fibule.

I. Fibule o dwóch skrętach a nóżkach płytkowych.

a) Para jednakowych fibul dwuskrętnych (tabl. V 1).

Każda z nich składa się z grzbietu o kształcie czworobocznego drutu, na który nawleczono trzy perły, ze zwężającej się ku końcowi ostrej szpilki i z nóżki, którą tworzy długa płytka profilowana. Te trzy części składowe złączone dają formę trójkąta równoramiennego, w którym rolę podstawy odgrywa linia szpilki. Czworoboczny drut złoty, ozdobiony perłami, który stanowi grzbiet fibuli, zmienia się w okrągły i tworzy po jednym skręcie, zanim przejdzie w szpilkę i nóżkę. Podstawą kształtu nóżki jest płytka prawie okrągła, u dołu nieco cieńsza, wydłużona i zagięta celem utworzenia pochwy na szpilkę, z obu boków nacięta głęboko szerokimi prawie prostokątnymi wykrojami, u góry złączona z drutem grzbietu. Przez jej środek przechodzi wypukły wskutek trybowania z odwrotnej strony pręt prosty, który dzieli ją na symetryczne połowy. Rogi płytki zdobią cztery wypukłe również z odwrotnej strony trybowane guzki, otoczone wypukłemi kółeczkami. Dalszy ornament płytki tworzą wgłębione punkty, które biegną wokoło brzegiem płytki, towarzyszą z obu stron wypukłemu żebru i otaczają każdy guzek; punkty te są tak głęboko w blasze wybijane, że na odwrotnej stronie odpowiadają im drobne garbki. Nader znamienną jest budowa pereł. Każda z nich powstała przez złączenie brzegami 6 stożkowatych guzków trybowanych, z których dwa boczne, przeciwległe mają szczyty obcięte i są osadzone na cylindrowej blaszce, tworzącej podstawę perły. Na końcach środkowej perły są przylutowane dwa małe pierścionki, perły boczne mają je tylko na końcach zwróconych do skrętów fibuli. Pod perłami są na drucie nawleczone cieniutkie w cylinder zwinięte blaszki złote, które prawdopodobnie mają na celu chronić perły od tarcia o kanty drutu. Waga jednej fibuli wynosi 71 gr., drugiej 63 gr.

b) Druga para fibul nieco większych typu tego samego, co pierwsze (tabl. V 2).

Czworoboczny drut grzbietu każdej fibuli jest ozdobiony trzema sześciobocznemi, stożkowatemi perłami analogicznej budowy. Lecz na tych egzemplarzach ścięte, boczne stożki pereł nie mają pierścionków, pod perłami zaś nie ukazują się owe cieniutkie, w cylinder zwinięte blaszki; same zaś perły z trudem dają się obracać na drucie. Szpila fibuli, dłuższa od szpil poprzednich okazów, wygina się swobodnym łukiem, zanim wbiegnie w swoją pochwę. Podstawą kształtu nóżki jest płytka niemal rombowa, której górny róg ostrokątny przechodzi w pręt grzbietu fibuli, dolny wydłuża się i zagina celem utworzenia pochwy, dwa zaś inne usunięte są głębokiemi, prawie półkolistemi wykrojeniami. Środkiem nóżki biegnie od skrętu spiralnego do pochwy pręt trybowany, podobny jak u tamtych, któremu towarzyszą cztery symetrycznie w rogach płytki rozmieszczone okrągłe guzki, otoczone wypukłemi kółkami. Brzeg nóżki jest ozdobiony analogiczną linią wgłębionych punktów. Tylko dolny róg nóżki nie posiada tego ornamentu. Linia takich samych punktów otacza także wypukły pręt symetryi. Jedna fibula waży 60 gr., druga zaś, u której jedna perła ma odłamany jeden stożkowaty guzek, 53 gr.

c) Trzecia para fibul typu analogicznego (tabl. IV 1), największych z tej seryi okazów.

Na czworobocznym drucie grzbietu każdej fibuli osadzone są trzy perły, zbudowane również z sześciu stożkowatych, okrągłych guzków brzeżkami w kostkę złączonych, lecz guzki mają tutaj formę nieco odmienną tak, że przedstawiają drugi typ pereł, pojawiających się w połączeniu z fibulami. Różnica uwydatnia się w odmiennem ukształtowaniu czterech bocznych guzków nieprzedziurawionych, nadających charakter każdej perle.

U dwóch bocznych pereł mają te guzki niskie, okrągłe, trybowane wypukłości, otoczone kółkiem oddanem w płaskorzeźbie; u guzków perły środkowej wypukłości te są znacznie wyższe. Między perłami pojawiają się dwa małe, wąskie krążki, których brzeżki są nacięte skośnemi linijkami. Dwa takie same krążki zamykają rząd pereł. Wszystkie perły są osadzone na delikatnych, cylindrowych blaszkach, których końce są odgięte celem przytwierdzenia krążków do pereł.

Szpila fibuli jest łukowato wygięta, nóżka zaś podłużna i odmiennie od poprzednich profilowana. Płytka, która ją tworzy, ma oba górne brzegi równe, prostolinijne, pod kątem rozwartym nachylone, z obu boków jest łukowato wycięta, również łukiem kończy się u dołu, przyczem przedłuża się nieco i zagina celem utworzenia pochwy. Także u tych fibul występuje na płytce trybowany pręt symetryi, a jako dalszy środek zdobienia użyte są linie wgłębionych punktów, które biegną brzegiem łukowatych wycięć, dalej wzdłuż górnych boków i wzdłuż prętu symetryi. Przy wykrojach są te linie podwójne. Brak ich u dołu płytki. Jedna fibula waży 103 gr., druga 101 gr.

d) Mała fibula typu tego samego (tabl. IV 2) co większe, lecz posiadająca grzbiet odmiennie ubrany. Okrągły drut jej grzbietu jest łukowato wygięty i ozdobiony nawleczoną laną, gładką perłą złotą, kształtu wydętego półksiężyca o rogach obciętych. Perle tej towa-

rzyszą z obu stron dwie małe perły sześcioboczne o guzkach stożkowatych. Szpila wygina się lekkim łukiem. Płytka nóżki ma brzeg górny i dolny łukowate, dolny nadto zagięty celem utworzenia pochwy na szpilkę, z obu boków zaś jest naciętą łukowatemi wykrojeniami. Podobnie jak u tamtych fibul, zdobi także ją pręt symetryi, który jest masywny i na płytce osadzony; w górze przechodzi on w drut skrętu. Formę płytki powtarzają linie wybijanych punktów, które biegną w koło krawędziami; ciągną się one także wzdłuż prętu symetryi, ugrupowane zaś w dwie linie przebiegają połówki płytki, tworząc na nich zygzakowy ornament. Pręt symetryi jest pokryty delikatnemi, skośnemi nacięciami linijnemi. Fibula waży 31 gr.

e) Druga fibula mała (tabl. IV 3) typu analogicznego co poprzednie, a pod względem ukształtowania grzbietu najbardziej zbliżona do ostatniej. Na łukowato wygiętym, gładkim drucie jej grzbietu jest nawleczona również wielka, podłużna perła kształtu wydętego półksiężyca wraz z dwiema małemi perłami sześciobocznemi, które ją z obu stron otaczają. Perła wielka jest wykonana z blachy złotej w rurkę zwiniętej i zlutowanej brzeżkami. Na bocznych guzkach małych pereł występują trybowane wypukłości, otoczone wypukłemi kółkami. Płytka nóżki ma dwa górne brzegi proste, pod kątem rozwartym nachylone, z obu boków jest łukowato wykrojoną, u dołu zaś zagina się w linii prostej celem utworzenia pochwy. Jej środek zdobi trybowany pręt symetryi, rogi zaś wypełnione są czterema trybowanymi guzkami ażurowej roboty, w kształcie równoramiennych krzyżyków. Ornament ten powstał niezawodnie z guzków okrągłych w ten sposób, że przedziurawiono je z góry czterema w kwadrat ułożonymi gwoździami.

Także tutaj użyte są do zdobienia wgłębione punkty, których linie biegną wzdłuż prętu symetryi, występują na obu łukowatych brzegach płytki i obiegają guzki w około. U tej fibuli jest grzbiet półksiężycowej perły przyozdobiony trzema okrągłymi guzkami, z których każdy otoczony jest wypukłem kółkiem. Środkowy guzek umieszczony w miejscu największego wydęcia półksiężyca jest większy od dwóch bocznych. Fibula waży 25 gr.

II. Fibule zoomorficzne.

a) Wielka fibula zoomorficzna (tabl. II 1, 2).

Jej grzbiet jest płaską blachą złotą na sposób sylwetkowych obrazków wyciętą w formie zwierzęcia. Zwierzę to, w każdym razie dzikie, lecz tak schematycznie w zarysach oddane, że trudno oznaczyć dokładnie jego rodzaj,* jest przedstawione w chwili, gdy leżąc na łapach, czatuje na łup z rozwartą paszczą, z której wystaje długi sztywny język, z ogonem opuszczonym i z czujnie podniesionemi do góry uszami, przygotowane do skoku. Szczęka dolna ma wargę odgiętą. Profil grzbietu zwierza urozmaicają trzy małe, kolczaste wzniesienia; dwa podobne widać także na grzbietach szczęk. W ten prymitywny sposób chciał może artysta uwydatnić wzniesienia, które wywołuje szkielet kostny na ciele przyczajonego zwierza.

* Możnaby je nazwać wilkiem lub psem.

Dla oddania już to kośca, już też w celach czysto dekoracyjnych użył artysta trybowanych prętów, które, występując wypukło na płaszczyznie blachy, biegną środkiem ogona, uszu, szczęk i języka. Słaba tendencya naturalistycznego przedstawienia objawia się także w sposobie, do którego uciekł się naiwny złotnik celem oznaczenia rzędów zębów lub sfałdowanych warg u szczęk paszczy. Oto pokrył on wewnętrzne brzeżki obu szczęk krótkiemi linijkami gęsto rytemi. Zresztą jest cała płytka czysto dekoracyjnie przystrojona guzikami i linijami wgłębionych punktów w ten sposób, jakby była zwykłą blachą dowolnej formy geometrycznej i nie przedstawiała postaci zwierzęcej, wymagającej, by jej kształty odtworzono dokładnie użyciem innych środków artystycznych.

Guziki są wykonane osobno; każdemu z nich odpowiada dziurka w blasze, nad którą każdy został osadzony i do płytki przymocowany zapomocą krótkich gwoździ złotych, przyczem okrągła i wypukła główka gwoździa wypełnia środek guziczka, tworząc część jego ornamentu, trzonek gwoździa przebija guziczek i płytkę, a koniec jego jest z odwrotnej strony płytki rozpłaszczony. Między guziczkami, które mają zawsze kształt okrągły i są roboty trybowanej i zarazem ażurowej, widać trzy rozmaite formy.

Jeden typ przedstawia sześć guziczków zdobiących głowę zwierza i jeden przytwierdzony na tylnej nodze. Przedstawiają one ornament równoramiennych krzyżyków. Wypukłe główki ramion krzyżyków są nieco rozpłaszczone i stykają się rogami.

Drugi typ stanowią cztery duże guziki tarczkowe, z których trzy przyozdabiają tors zwierza, jeden zaś udo tylnej nogi. Środek każdej tarczki wypełnia mały trybowany guzik krzyżykowy, dookoła którego wiją się krążkiem trzy trybowane głowy ptasie na długich szyjach, w triquetrum złączone. Zarysy głów i szyj są stylizowane, a oko ptaka przedstawione jest wgłębionym punktem. Całość zamykają dwa współśrodkowe koła wypukłe.

Trzeci typ guziczków liczy 14 okazów, rozmieszczonych na nogach, ogonie i na torsie zwierza. Charakterystyczną ozdobą ich jest motyw trójkąta, wywołany za pomocą trzech wgłębionych punktów. Podobnie, jak guziczkami, jest płytka grzbietu fibuli również gęsto pokryta drobnymi wybijanymi punktami. Ciągną się one brzegiem zarysu zwierza, biegną wzdłuż prętów trybowanych, otaczają łukami niektóre guziki, nawet ukazują się łukiem między trybowanemi kołami dużego guzika umieszczonego ponad tylną nogą.

Wielka szpila jest przytwierdzona do blachy na środku jej odwrotnej strony. Grubszy koniec szpili jest w tym celu zagięty, rozpłaszczony i przybity do blachy dwoma gwoździami. Dla cieńszego końca jest wykonana osobno pochwa. Tworzy ją podłużny skrawek blaszki złotej, przybity jednym gwoździem do płytki, a drugą połową przegięty dla schwycenia szpilki. Ta część pochwy jest dziś odłamaną, lecz z jej reszty zachowanej widać, że miała ona kształt ozdobny i była upiększona trybowanym, wypukłym prętem i linijkami wgłębionych punktów. Fibula ma blaszkę, oddającą ogon zwierza, do połowy szerokości przedartą. Uszkodzenie to usunął przedhistoryczny złotnik w ten sposób, że połączył odstające części ogona paseczkiem blaszki złotej, przybijając go do ogona dwoma gwoździami, których końce rozpłaszczył na odwrotnej stronie. Waga fibuli wynosi 148 gr., jej długość 16·5 cm., szerokość około 8 cm. Koniec górnej szczęki zwierza jest odłamany.

b) α) Mniejsza fibula zoomorficzna (tabl. III 1).

Płytka tworząca grzbiet fibuli, jest wyciętą w formie tego samego zwierza dzikiego i w ten sam sposób przyczajonego, jak go przedstawia fibula poprzednio opisana. Także przyozdobienie powierzchni płytki jest analogiczne. Wykuwane pręty biegną środkiem nóg, ogona, uszu, szczęk i języka. Dwa większe guziki, jednostajnie trybowane, z krzyżykowym motywem w środku, który otacza triquetrum utworzone z protom ptasich, a zamykają dwa wypukłe koła współśrodkowe, zdobią przód zwierza i udo u tylnej nogi. Na jego torsie, górnej szczęce i nogach przytwierdzonych jest 7 okrągłych guziczków, przystrojonych motywem trójkątnym. Dekoracyę tę uzupełniają linie wgłębionych punktów, które powtarzają zarysy płytki, trybowanych prętów i obiegają guziki łukami.

Fibula ma szpilę przytwierdzoną do płytki na jej odwrotnej stronie w podobny sposób, jak u poprzedniej i również podobną pochwę, świeżo uszkodzoną. Waga fibuli wynosi 60 gr., długość 10·7 cm., szerokość około 6 cm.

b) β) Druga mała fibula zoomorficzna.

Płytka jej grzbietu przedstawia ten sam motyw zwierzęcy, co fibula poprzednia, także rozmiary jej są identyczne. Ta okoliczność nasuwa przypuszczenie, że oba egzemplarze tworzą jednę nierozdzielną parę, jakkolwiek w zarysach zwierzęcia, tudzież w sposobie rozmieszczenia na płytkach tej samej ilości guzików występują drobne różnice, które należy złożyć na karb ręcznej, prymitywnej roboty złotnika. Fibula ma odłamaną dolną szczękę zwierza. Waga jej wynosi 58 gr.

c) Czwarta fibula zoomorficzna (tabl. III 2) podobnie zbudowana, jak trzy poprzednie, z płytki wykrojonej w formie zwierza i ze szpilki ukrytej w ten sam sposób na odwrotnej stronie płytki. Lecz ten egzemplarz ukazuje nam inny motyw zwierzęcy. Zwierzę jest przedstawione z odwróconą głową, z uszami sztywnie napiętemi, z pyskiem otwartym i z ogonem do góry wzniesionym. Nogi jego są w kolanach lekko ugięte.

Całość sprawia wrażenie, jakoby starożytny złotnik miał w tym sylwetkowym obrazku na myśli konia, który przed chwilą leżał spokojnie, lecz pod wpływem jakiegoś niebezpieczeństwa nagle zrywa się na nogi, natęża słuch, zwraca głowę w tył, przyczem rżąc donośnie podnosi ogon do góry, gotów rzucić się do szalonego biegu. Inna pozycya wywołała pewne różnice w zarysach. Spiczaste wzniesienia pojawiają się wprawdzie na obu szczękach, jak u zwierzęcia poprzedniego, natomiast ukazuje się tutaj na grzbiecie tylko jedno nad tylną nogą. Szczęki zwierza są konwencyonalnie odgięte, jak u tamtego. Do lepszego uwydatnienia jego kształtów służą także tutaj trybowane pręty, występujące na ogonie, nogach, szczękach i uszach. Zresztą strój płytki jest czysto dekoracyjny, dokonany zapomocą przybitych guzików i wgłębionych punktów. Dwa większe guziki z motywem trójkątnym, otoczonym dwoma trybowanymi kołami współśrodkowymi, zdobią szyję i udo tylnej nogi zwierza. W środku torsa przytwierdzony jest jeden guzik z motywem krzyżykowym, otoczonym wypukłem kółkiem; siedm zaś innych z motywem trójkątnym rozmieszczonych jest na nogach, ogonie, kadłubie, szyi i głowie. Linie wgłębionych punktów biegną brzegiem profilu figury i towarzyszą wykuwanym prętom. Fibula ma ogon zwierza i szpilę odłamaną, lecz pochwa jest nieuszkodzona. Waga jej wynosi 54 gr., długość 8 cm., szerokość około 7 cm.

4. Małe tarcze służące do ozdoby.

a) Mała tarcza kształtu gładkiej, okrągłej, w środku stożkowato wypukłej płytki złotej (tabl. VI 1).

Jej brzeg jest gładko obcięty i odgina się nieco na wewnątrz. Tarcza ma w środku swej wewnętrznej płaszczyzny wklęsłej uszko przylutowane w ten sposób, że końce jego są na tarczce rozpłaszczone. Waga wynosi 53 gr., szerokość 95 mm.

b) Mała tarcza utworzona z okrągłej, nieco wypukłej płytki (tabl. VII 1, 2).

Płytka ta jest w środku przedziurawiona i osadzona na lanym trzonku, który po stronie wklęsłej tworzy uszko, po stronie zaś wypukłej rozpłaszczony, ma kształt stożkowatego guzika. Jej brzeg jest nieco na zewnątrz odgięty, a ozdoba zasadza się na wypukłych punktach, biegnących śladem dwóch kół współśrodkowych, przyczem większe punkty tworzą koło wewnętrzne, mniejsze zaś zewnętrzne. Oba koła są ostrym cyrklem nakreślone na płytce po stronie wklęsłej, na której można też dokładnie badać sposób wybijania punktów. Na kołach bowiem pojawiają się czworoboczne odciski, które wskazują, że dłutko kształtu ostrosłupa miało koniec czworoboczny o kantach ostrych. Waga tarczki wynosi 89 gr., szerokość 101 mm.

c) Mała tarcza (tabl. VI 2).

Środkowa część okrągłej płytki złotej jest stożkowato podniesiona i tworzy małą tarczkę, którą otacza niższy, silnie młotkiem klepany pierścień. Zdobi ją pięć większych okrągłych wypukłości, z których środkowa jest największą. Brzegiem pierścienia biegną szlakiem koła gęsto obok siebie rozmieszczone, podobne wypukłości mniejsze. Na wewnętrznej stronie widać lane uszko, przytwierdzone w środku tarczki. Jego nasada przebija płytkę, a koniec jest na zewnętrznej stronie rozpłaszczony w ową największą, ozdobną wypukłość. Waga tarczki wynosi 85 gr., średnica 103 mm.

d) Mała tarcza (tabl. VIII 2).

Jest-to okrągła płytka, w środku nieco wypukła, mająca brzeg wyraźnie na zewnątrz odgięty. Jej środek zdobi guzik stożkowaty. Dalszą ozdobą tarczy są dwa duże koła współśrodkowe, utworzone z drobnych, wypukłych, z odwrotnej strony płytki wybijanych punktów. Pierścień, który te koła zamykają, jest przyozdobiony ośmioma małemi, w równych odstępach od siebie rozmieszczonemi kółkami wypukłych punktów. Środek każdego kółka jest oznaczony nieco większem, także wypukłem kółkiem.

Ten cały ornament występuje jeszcze raz na odwrotnej, wklęsłej stronie płytki, jako utworzony z kół punktów wgłębionych, przyczem każde koło jest wpierw wyraźnie na płytce ostrem narzędziem zakreślone. W środku wklęsłej strony płytki jest przytwierdzone do niej pionowo okrągłe, lane uszko, przechodzące u dołu w pięciobocznną blaszkę. Uszko jest osadzone na trzonku, który przebija płytkę i ma koniec na jej wypukłej stronie przekształcony w stożkowaty guzik. Waga płytki wynosi 72 gr., średnica 95 mm.

e) Mała tarcza (tabl. VIII 3).

Tworzy ją okrągła, również nieco wypukła płytka, której brzeg wygina się trochę do wklęsłej strony, zaopatrzona po tej wklęsłej stronie w uszko. Na zewnętrznej płaszczyznie tarczki występują jako ornament wypukłe, okrągłe guzki, otoczone wypukłemi kółkami, które biegną liniami dwóch współśrodkowych kół, z wyjątkiem czterech ułożonych w czworobok w środku płytki. Koło większe liczy 16 guzków, mniejsze zaś 8. Wszystkie są trybowane z odwrotnej strony, wskutek czego cały ornament na niej się powtarza. Podłużne uszko kształtu wąskiego paska jest przylutowane do płytki w jej środku w ten sposób, że jego rozpłaszczone końce padają na dwa wklęsłe kółka. Waga tarczki wynosi 39 gr., średnica 87 mm.

f) Mała tarcza (tabl. VIII 1; IX 1, 2) z jednostajnej blachy złotej wycięta w kształcie czworolistnego kwiatka, którego krótkie, bardziej okrągłe aniżeli podłużne listki są na dół lekko przegięte. Tarczka jest w środku przedziurawiona, a na jej szczycie umieszczony jest ozdobny, gładki guz dzwonkowaty, osadzony na gwoździu, który przechodzi przez tarczę i na jej wewnętrznej stronie jest rozpłaszczony. Na rozpłaszczony wierzchołek guza nasadzona jest okrągła, płaska blaszka, ozdobiona wypukłym krążkiem, otoczonym dwoma wypukłemi kółkami. Tarcza ma na wewnętrznej stronie podłużne uszko, którego rozpłaszczone końce są przytwierdzone do płytki za pomocą krótkich gwoździ. Rozbite końce tych gwoździ występują na zewnętrznej stronie płytki obok dzwonkowatego guza. Brzegiem tarczki biegnie trybowany pręt wypukły, sama zaś krawędź zagina się lekko na wewnątrz. Na dwóch przeciwległych liściach tarczy występują jako ornament trzy pary trybowanych, wypukłych prętów prostych rozmaitej długości, nachylonych ku sobie górnymi końcami. Na każdym z drugiej pary przeciwległych liści ukazują się dwa trybowane pręty proste i dwa pręty na dolnych końcach łukowato zagięte, otoczone szeregiem wybijanych punktów. Między prętami biegną środkiem liścia ryte kółeczka. Na jednym liściu jest ich 9, na drugim 11. Waga płytki wynosi 153 gr., szerokość 123 mm., wysokość wraz z guzem 4 cm.

5. Naszyjnik.

Naszyjnik (tabl. X 3) kształtu gładkiego, okrągłego, cienkiego pręta złotego, zagiętego w koło. Końce pręta są na znacznej długości grubsze, aniżeli część środkowa. Na każdym z nich ukazują się, jako ozdoba, dwie pary rzeźbionych podłużnych pereł nieruchomych, przedzielonych wąskim krążkiem. Waga jego wynosi 157 gr., rozwartość koła $18^1/_2$ cm.

6. Ozdoby rękojeści.

Para osobliwych przedmiotów (tabl. X 1, 2) złotych, z których jeden jest rozłamany. Prawdopodobnie służyły one do ozdoby rękojeści mieczy lub sztyletów.

Na końcach 11 mm. długiej, półcylindrowej blaszki przytwierdzone są do niej pionowo dwa 43 mm. wysokie upiększenia tego samego kształtu, stronami ozdobnemi odwrócone od

siebie. Każde z tych upiększeń składa się z niskiej, podłużnej płytki lanej, u dołu półkolisto wyciętej i nasadzonej na koniec półcylindra, u góry zaś półksiężycowo wykrojonej, której brzegiem biegną wypukłe paski, pokryte ornamentem rytych linij. Do płytki jest przylutowana u góry półkula kolisto wykrojona i na krótkim trzonku osadzona. Na dnie tej w ten sposób utworzonej kapsli ukazuje się wypukły krzyżyk o krótkich ramionach równej długości. Lita kapsla przechodzi u góry w cienką, poprzecznie na niej umieszczoną blaszkę, która jest z tyłu prosto obciętą, z przodu zaś ma łukowaty brzeg grubszy i na obie strony odgięty. Obie płaszczyzny blaszki są przyozdobione naklejonym cienkim drucikiem, spiralnie trzykroć zwiniętym. Złoty przedmiot złamany waży 44 gr., nieuszkodzony zaś 38 gr.

7. Dyademy.

a) Cienka jak papier blacha złota kształtu długiej, $8^1/_2$ cm. szerokiej wstążki, z ośmiu kawałków, na które przedartą została, niezupełnie złożona (tabl. XI 2).

Między fragmentem szóstym i siódmym brakuje widocznie część przynajmniej 7 cm. długa. Dzisiejsza długość wstążki wynosi 60 cm., z podanej szerokości przypada 5 cm. na jednostajną blachę, $3^1/_2$ na wykrojony ornament, którym ozdobiony jest jej brzeg górny. Jej dolny brzeg jest na przeciwną stronę odgięty. Obydwa dobrze zachowane końce wstążki mają brzegi prosto obcięte, tak, że całość przedstawia się jako długi prostokąt, któremu tylko obcięto skośnie wszystkie rogi. Na każdym z końców widać trzy dziurki, z których układu jednakowego wnioskować można, że końce zachodziły na siebie i że wstążka była w koło złączona.

Wzdłuż górnej krawędzi biegnie linia drobnych punktów wypukłych, przerywając się wszędzie, gdzie występuje wycięty ornament, a niedociągnięta do końców. Pod tą linią występuje szereg wyciskanych, okrągłych krążków, ujętych w dwa wypukłe kółka. Rozmieszczenie ich jest tego rodzaju, że jeden taki motyw ornamentacyjny zdobi zawsze gładkie pole między pojedynczemi cząstkami wykrojonego ornamentu. Środkiem wstążki ciągnie się rząd trybowanych większych guzków, przeplatany guzkami mniejszymi ażurowej roboty. Cechą kształtu wypukłych, okrągłych guzków mniejszych jest motyw trójkątny, wywołany zapomocą trzech wgłębionych punktów. Podobny guzek mniejszy powtarza się jeszcze raz w środku każdego guzka większego, otoczony dwoma wypukłemi kółkami. Małe guzki tworzą nadto osobny szereg, który biegnie wzdłuż dolnej krawędzi wstążki.

W wyciskanym, a potem wykrojonym górnym ornamencie powtarzają się naprzemian dwa kształty: osadzony na trzonku półksiężyc rogami do góry zwrócony i krzyżyk równoramienny, którego nieco szersza, pionowa para ramion ma końce rozstrzępione na pręty symetrycznie łukiem wygięte, podobne do rożków zwierzęcych. Na trzonku, na nasadzie ramion półksiężyca, na ramionach krzyżyków, tudzież na nasadach rożków występują poprzeczne bruzdy, miejsca zaś, w których się zlewają ramiona krzyżyków, są ozdobione wyci-

śniętemi kółkami. Charakter prymitywnej, ręcznej roboty występuje na jaw wszędzie; jaskrawo zaś wpada w oko szczególnie ta okoliczność, że złotnik, wybijając guzki, nie zachował matematycznie równych odległości.

b) Wstążka mniejsza (tabl. XI 1), 4 cm. szeroka, również na kawałki poszarpana, jest wyciętą z blachy złotej, nieco cieńszej niż poprzednia. Jeden koniec w całości zachowany ma rogi w podobny sposób obcięte, jak u wstążki większej. Brak końca drugiego nie dozwala nam oznaczyć jej długości. Fragmenty, które ocalały, złączone razem dają długość 24 cm.

Środkiem wstążki biegnie rząd wyciskanych krążków, otoczonych dwoma współśrodkowemi kołami wypukłemi, obiema zaś krawędziami snują się szeregi utworzone z tego samego motywu ornamentacyjnego, lecz zmniejszonego.

8. Perły.

a) Perły podłużne, trójlistne (tabl. XII 1).

Jest ich 16 sztuk większych i mniejszych. Na długiej, trójściennej rurce wyrastają w środku ścian trzy cienkie blaszki złote, wycięte na kształt połówek wierzbowych liści. Końce rurki są okrągłe i lejkowato rozszerzone. Każdy z nich jest ozdobiony rytemi kółkami, między któremi ukazują się u niektórych pereł poprzeczne kreski; inne mają poniżej kółek ryte linijki, biegnące w około zygzakiem. Brzeżkami półlistków pereł największych biegną linie wgłębionych punktów. Ściany rurki między blaszkami są skośnie nacięte prostemi linijkami. Waga wszystkich sztuk wynosi 257 gr., długość największej perły 9·4 cm., najmniejszej 5·5 cm.

b) Perły podłużne, skrzydlate (tabl. XII 2). Sztuk 4. Na okrągłej, około $4^1/_2$ cm. długiej rurce wyrastają z obu stron prawie półkoliste blaszki w ten sposób, że obie leżą w jednej płaszczyznie. U dwóch pereł są końce rurki lejkowato rozszerzone i ozdobione rytemi kółkami, między któremi ukazują się u jednej perły ryte, skośne linijki. Blaszki dwóch pereł mają w swych środkach po jednej okrągłej dziurce, blaszki dwóch innych pereł mają po trzy dziurki. Do zdobienia blaszek użyte są także linie wgłębionych punktów. Waga wszystkich pereł wynosi 40 gr.

c) Perły sferoidalne (tabl. XII 3). Są one gładkie, dęte, kształtu kuli z boków, w których ma dziurki, trochę spłaszczonej. Wśród tych pereł jest taka rozmaitość pod względem wielkości, że można z nich utworzyć całą skalę.

Sznur	pereł	największych	liczy	19	sztuk	i waży	207	gr.
»	»	nieco mniejszych	»	39	»			
»	»	drobniutkich	»	379	»	»	»	43	»
Wielki	»	»	»	1233	»	»	»	83	»
Inny	»	»	»	537	»	»	»	42	»
»	»	najmniejszych	»	33	» .				

d) Perły beczułkowate (tabl. XIII 5) dęte, zakończone krotkiemi profilowanemi rurkami; 9 sztuk waży 47 gr.

Drugą odmianę (tabl. XIII 4) stanowią perły, których końce mają kształt lejkowatych rurek, lejkami na brzuśce perły nasadzonych; 22 sztuk tych pereł waży 108 gr.

e) Małe perły beczułkowate, gładkie (XIII 6, 7). 10 sztuk waży 7 gr. Sznurek 41 mniejszych pereł tego samego kształtu waży 13 gr.

f) Perły bikoniczne, zdobione filigranem (XIII 1, 2). Sztuk 5.

Na brzegach otworków tudzież na środkowej krawędzi perły naklejone są na kształt obręczy delikatne, skręcone druciki. Takież druciki pokrywają także gładkie powierzchnie obu stożków, tworząc u trzech pereł motyw linij rozmaicie sfalowanych, u dwóch zaś po trzy długie, esowate spirale.

g) Perły bikoniczne (tabl. XIII 3), każda o środkowej krawędzi ostrej, a stożkach trybowanych w trzy bruzdami oddzielone krążki. Sztuk 3.

h) Perły kształtu rurek utworzonych z cienkich drucików spiralnie zwiniętych (tabl. XIII 8). Sztuk 10, waga 63 gr.

i) Perły sześcioboczne, stożkowate (zobacz tabl. V 1, 2). Jedna największa, 66 pereł mniejszych i najmniejszych; waga ich wynosi 53 gr.

k) Okrągłe perły spłaszczone, kształtu pustych, wypukłych obręczy (tabl. XIII 9). Są one z dwóch boków przedziurawione i opatrzone w malutkie rurki służące do przewleczenia nitki. Sznurek 113 pereł tego typu waży 37 gr. Jedna perła pochodzi z drugiego skarbu.

l) Perły kształtu krótkich rurek cylindrowych, których końce są krążkowato odgięte (tabl. XII 4 zwiększone). Sztuk 4, waga 4 gr.

m) Małe perły lane (tabl. XII 5 zwiększone), każda kształtu krótkiej rurki cylindrowej, na której są osadzone trzy krótkie trzonki o główkach okrągłych. Sztuk 2, waga 2 gr.

n) Wielka perła bursztynowa (tabl. XIII 10) pięknie przedziurawiona. Otwór jej jest szeroki, a ściana otworu gładka. Po jednej stronie jest perła w koło zacięta. To zacięcie odpowiada prawdopodobnie kształtom metalowego przedmiotu, do którego ozdoby perła była użytą.

o) Dwie małe, okrągłe perły szklane (tabl. XIII 11) koloru ciemno-zielonego.

Brzuścem jednej perełki biegnie wycięty rowek, nie zamykając zupełnie koła. Rowek ten wypełniała prawdopodobnie bursztynowa masa, której okruchy trzymają się jeszcze perły.

Druga perła z koloru bledsza ma w środku brzuśca symetrycznie rozmieszczone, okrągłe dołki, z których tylko dwa zachowały wypełniającą je masę barwną. Ozdoba ta jest bardzo sztuczną, gdyż na żółtem tle, które tworzy żółta masa, występuje samotna, z innej masy utworzona linia spiralna koloru czarnego. Linia ta wybiega z obwodu koła, a zakręca się w jego środku.

p) Bikoniczna perła szklana barwy zielonej (tabl. XIII 11). Na krawędzi występują jako ornament poprzeczne, prostolinijne nacięcia.

III.

ANALIZA ZŁOTA.

Ze względu, że także jakość złota może dać pewne wskazówki co do pochodzenia tych skarbów, okazało się koniecznem dołączyć do mego tekstu wynik analizy złota michałkowskiego. Wykonał ją p. Dr. Bronisław Radziszewski, profesor uniwersytetu lwowskiego, jeszcze w październiku 1878 r. Do rozbioru wzięto drobne perełki z pierwszego skarbu. Wynik jego podaje następujące sprawozdanie przechowane w muzeum:

»Jakościowo znaleziono złoto, srebro, miedź i platynę.

»Dla ilościowego oznaczenia wzięto do rozbioru gr. 0,6092; w tem znaleziono:

złota (*Au*)	0,5030	czyli	82,56%
srebra (*Ag*)	0,10003	„	16,42 „
miedzi (*Cu*)	0,00450	„	0,78 „
platyny (*Pt*)	0,00050	„	0,08 „
Razem	0.60803	czyli	99,82%

Lwów, dnia 24 października 1878 r.

Prof. Dr. Br. Radziszewski«.

Objaśnienie tablic.

Tablica I.

Czarka.

Fig. 1. Czarka w profilu.
Fig. 2. Wygląd denka czarki.

Tablica II.

Wielka fibula zoomorficzna.

Fig. 1. Grzbiet fibuli.
Fig. 2. Spód fibuli.

Tablica III.

Fibule zoomorficzne.

Fig. 1. Mała fibula zoomorficzna z motywem psa lub wilka (?).
Fig. 2. Mała fibula zoomorficzna z motywem konika (?).

Tablica IV.

Fibule o dwóch skrętach a nóżkach płytkowych.

Fig. 1. Fibula mająca grzbiet ozdobiony trzema perłami utworzonemi ze stożków.
Fig. 2, 3. Dwie fibule mające grzbiet ozdobiony perłami półksiężycowemi.

Tablica V.

Fibule o dwóch skrętach a nóżkach płytkowych.

Fig. 1, 2. Dwie fibule mające grzbiet ozdobiony trzema perłami utworzonemi ze stożków.

Tablica VI.

Małe tarcze służące do ozdoby.

Fig. 1. Tarczka gładka.
Fig. 2. Tarczka z załamanym brzegiem.

Tablica VII.

Mała tarcza służąca do ozdoby.

Fig. 1. Grzbiet tarczki.
Fig. 2. Spód tarczki.

Tablica VIII.

Małe tarcze służące do ozdoby.

Fig. 1. Tarczka wycięta w kształcie czworolistnego kwiatka (w skośnym profilu).
Fig. 2. Druga tarczka.
Fig. 3. Trzecia tarczka.

Tablica IX.

Tarczka w kształcie czworolistnego kwiatka.

Fig. 1. Grzbiet tarczki.

Fig. 2. Spód tarczki.

Tablica X.

Branzolety, naszyjnik, ozdoby rękojeści (?).

Fig. 1, 2. Dwa osobliwe przedmioty, które prawdopodobnie służyły do ozdoby rękojeści mieczy lub sztyletów.

Fig. 3. Końce naszyjnika.

Fig. 4. Branzoleta gładka, ozdobiona na końcach czterema spiralnymi zwojami i guzkiem osadzonym na trzonku.

Fig. 5. Nieco mniejsza branzoleta, ozdobiona trzema guzkami.

Fig. 6—8. Wygląd połowy branzolety płaskiej, ozdobionej ażurowym motywem krzyżykowym.

Tablica XI.

Dyademy.

Fig. 1. Koniec i jeden dłuższy fragment mniejszej wstążki złotej.

Fig. 2. Szeroka wstążka złota, ozdobiona u góry wykrojonymi ornamentami.

Tablica XII.

Perły (paciorki).

Fig. 1. Trzy perły podłużne, trójlistne.

Fig. 2. Cztery perły podłużne, skrzydlate.

Fig. 3. Trzy perły sferoidalne (widok od strony dziurek, widok grzbietów pereł).

Fig. 4. Cztery perły cylindrowe z odgiętymi brzegami (zwiększone).

Fig. 5. Lana perła cylindrowa, ozdobiona trzema na trzonkach osadzonymi guzkami (widok grzbietu, widok profilu w zwiększeniu).

Tablica XIII.

Perły.

Fig. 1. Dwie perły bikoniczne, ozdobione esowatemi spiralami filigranowemi.

Fig. 2. Trzy perły bikoniczne, ozdobione motywem filigranowych linij sfalowanych.

Fig. 3. Trzy perły bikoniczne, prążkowane.

Fig. 4. Trzy perły beczułkowate z lejkowatymi końcami.

Fig. 5. Trzy perły beczułkowate, zakończone krótkiemi rurkami profilowanemi.

Fig. 6, 7. Perły beczułkowate gładkie (najmniejsze, nieco większe).

Fig. 8. Perła kształtu rurki utworzonej z cienkiego drucika spiralnie zwiniętego.

Fig. 9. Trzy perły spłaszczone kształtu pustych obręczy wypukłych.

Fig. 10. Sferoidalna perła z bursztynu.

Fig. 11. Trzy perły szklanne.

Objaśnienie figur zamieszczonych w tekście.

Fig. 1. Mapa okolicy Michałkowa.

Fig. 2. Widok prawego zbocza jaru.

1

2

III

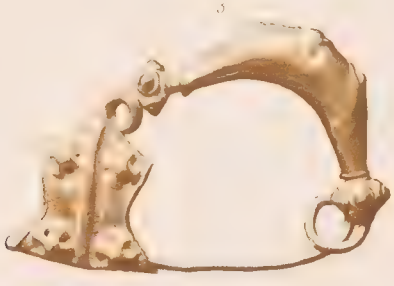

MICHAŁ [illegible] ZŁO [illegible] SKARB

1

2

II.

1

GETTY CENTER LIBRARY
3 3125 00747 1697

WYDAWNICTWA
MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH
WE LWOWIE.

Dzieduszycki Włodzimierz: Ptaki; zebrał, oznaczył i spisał... 8°, XXI, XXXIX, 206 i 36 str., z 3 planami. Lwów 1880. Cena K. 3.60 (= Mk. 3).

Dzieduszycki Wladimir: Vögel; gesammelt, bestimmt u. verzeichnet vom... Lemberg 1880. 8°, XXIV, XLI, 204 u. 20 S., mit 3 Plänen. Cena K. 3.60 (= Mk. 3).

Łomnicki A. M.: Chrząszcze czyli Tęgoskrzydłe (*Coleoptera*), spisał... Lwów 1886, 8°, IV, XXI, 308 str. Cena K. 3.60 (= Mk. 3).

Bąkowski J. i Łomnicki A. M.: Mięczaki (*Mollusca*). Lwów 1892, 8°, 264 str., z 13 kolorowanemi tablicami. Cena K. 9.60 (= Mk. 8).

Łomnicki A. M.: Pleistoceńskie owady z Borysławia (*Fauna fossilis insectorum borysslaviensium*) Lwów 1894, 8°, str. 127, z 9 tabl. litogr. Cena K. 4.80 (= Mk. 4).

Zawiera streszczenie w języku niemieckim (Deutsches Resumé).

Dzięddzielewicz J.: Ważki Galicyi i przyległych krajów polskich (*Odonata Haliciae reliquarumque provinciarum Poloniae*). Lwów 1901, 8°, str. 176, z 3 tablicami. Cena K. 9.60 (= Mk. 8).

Szuchiewicz W.: Huculszczyzna T. I. Kraków 1902, 8°, IX, 373 str., z mapą, 5 tabl. chromolitogr. i 233 ilustr. Cena K. 14. (= Mk. 12).

Szuchiewicz W.: Huculszczyzna T. II. Kraków 1902, 8°, 277 str. z 21 ilustr. Cena Koron 6 (= Mk. 5).

Siemiradzki J.: Geologia ziem polskich T. I. Formacye starsze do jurajskiej włącznie. Lwów 1903, 8°, 492 str. Cena K. 9.60 (= Mk. 8).

GŁÓWNY SKŁAD NA AUSTRO-WĘGRY:

W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ

KRAKÓW, RYNEK, PAŁAC SPISKI.

GŁÓWNY SKŁAD NA ZAGRANICĘ:

W KSIĘGARNI R. FRIEDLÄNDER & SOHN

BERLIN, N. W. CARLSTRASSE 11.